

SWIAT KOBIECY

Bezpłatny dodatek

Rok 1.

CHOJNICE

Nr 6

Ojciec św. o sporcie kobiecym.

W „Osservatore Romano“ pojawił się artykuł z poważnymi zastrzeżeniami przeciw kobiecym zawodom gimnastyczno - atletycznym, które zapowiedziano na dni 4, 5 i 6 maja w stadionie narodowym w Rzymie. Organ Stolicy Apostolskiej wskazał dobitnie na szereg zasadniczych względów przemawiających przeciw wciąganiu młodzieży żeńskiej do zawodów atletycznych, wyścigów i ćwiczeń z bronią w rękę. Że zaś sprawa ta nie jest tylko lokalną sprawą Rzymu i młodzieży włoskiej, ale w najwyższym stopniu obchodzić musi cały świat katolicki — wyrazem tego jest opublikowany w ostatnich dniach list Ojca św. Piusa XI. do kardynała wikariusza Pompiliego, w którym papież ze swej wysokiej trybuny stanął w obronie dobrze zrozumianych interesów chrześcijańskiej młodzieży żeńskiej, jej zdrowego etycznie wychowania. Apostolski list do kard. Pompiliego spotkał się z żywym oddźwiękiem w sercach młodzieży tembardziej, że ogólnie jest wiadomem iż Pius XI był zawsze wielkim przyjacielem sportu i osobiście sportem turystycznym się interesował, dopóki sprawowanie najwyższego urzędu pasterskiego nie stanęło temu na przeszkodzie.

Jak się okazało — stanowisko Stolicy św. a za niem i przeważającej większości narodu włoskiego w sprawie zawodów kobiecych osiągnęło ten skuteczny rezultat, że władzę ograniczyły zawody do granic zwykłych ćwiczeń gimnastycznych z usunięciem wszelkich ekstrawagancji.

List Ojca św. zwraca się przeciw wykroczeniom, do jakich dochodzi w ostatnich czasach nie tylko we Włoszech, ale i w innych krajach, neopogańskich t. zw. „kultura ciała“, której fanatycy tak często zapominają o godności kobiecej.

„Do Ciebie, Naszego Wikariusza — brzmi list — w tem mieście Rzymie, które równocześnie jest ośrodkiem Chrześcijaństwa, jako Nasza stolica biskupia musimy skierować Nasze słowa z okazji „pierwszych narodowych zawodów gimnastyczno - atletycznych, młodych Włosek“, które to zawody mają się odbyć w dnia 4, 5 i 6 maja, a więc u progu miesiąca, poświęconego szczególnej czci Najśw. Marji Panny. Czynim, to z troską, ale i po długich rozważaniach i modlitwach jako wypełnienie świętego obowiązku Naszego Apostolskiego Urzędu.

W sprawie tej głos Nasz musi brzmieć niestety jako skarga. Biskup Rzymu musi w istocie wyrazić żal, że w świętem mieście katolicyzmu, po dwudziestu wiekach Chrześcijaństwa, odczucie i szacunek dla względów, jakie należą się młodym kobietom i młodym dziewczętom, okazują się słabsze, niż w pogańskim Rzymie, który, jakkolwiek tak nisko upadł pod względem obyczajów, przejmując publiczne igrzyska, walki

atletyczne i zawody od podbitej Grecji — to przecież dla względów duchowych i obyczajności, dla nienaruszania poczucia wstydu — wykluczył młode kobiety od tych walk podobnie, jak były one wykluczone w wielu miastach pogańskiej Grecji.

Nie jest zaiste rzeczą niezbędną uzasadniać tu choćby pobieżnie powody tego. Ojcowie, matki i wychowawcy, którzy nie są uprzedzeni i nie dali się uwieść z prawej drogi fałszywym teorjom, lub motywom, które z dobrą i zdrową pedagogją nie mają nic wspólnego — zrozumieją je łatwo i odczują naturalnym instynktem. Oceniają oni piękno i wysoką wartość tego „sensus Christi“, który jest duszą chrześcijańskiego umysłu.

Nikt nie może osądzić, że przez to wyklucza się albo nie docenia tego, co dla ciała — najznakomitszego narzędzia duszy — użyczonem być winno: ruch i naturalny wdzięk, zdrowie i prawdziwa, dobra siła. Przedewszystkiem jednak unikać należy wszystkiego co sprzeciwia się umiarkowaniu i przyzwoitości, tej prawdziwej ozdobie i ochronie cnoty, wszystkiego, co stanowi podniecię próżności i wiąże się z przemocą i gwałtem. Jeżeli ręce kobiece mają się wznosić — to jest naszym życzeniem i prośbą, aby wznosiły się zawsze i tylko do modlitwy i dobrych uczynków“.

Matka Boska Szkaplerzna.

(16 lipca)

Królowo niebios i polskiej korony,
Szkaplerza Twego dzisiaj czcimy święto,
Matko, coś wolność na polskie zagony
Wróciła łaską Twoją niepojętą.

Piersi Polaków szkaplerz, znak Twój, Pani,
Bronił od kul, ochraniał od skazy,
On ich wstrzymywał na brzegu otchłani
On ich na Twoje prowadził rozkazy.

Znak Twój, o Pani ten szkaplerzyk święty,
Puklerzem dla nas był w pokuty lata —
On nas prowadził przez krwawe odmęty,
Nie dał nam spodlić się w służbie dla świata.

Znakiem miłości był ten szkaplerz biały,
Wiary pieczęcią, której nic nie złamię;
Kiedy się walczyć szło na pole chwały,
Na piersiach błyszczał jak polskości znamię.

Najświętsza Panno, Twojogo szkaplerza,
Dziś się imamy jako naszej tarczy,
Polak się nadal w służbę Ci powierza,
Przysięga wierność póki życia starczy.

Póki nam życia starczy, jasna Pani,
Polak się Twego nie wyprze Imienia!
Dziś jak wiek temu, Twoi my poddani,
Do chwili śmierci ostatniego tchnienia.

Klejnoty.

Pewien jubiler podjął się zrobić dla pewnej pani strój bardzo kosztowny, do czego kilka drogich dostał od niej kamieni.

Robert, jego uczeń, nie mógł się dosyć nacieszyć, widząc tak jasne i barwiste klejnoty.

Niedługo majster spostrzega, że mu dwóch najpiękniejszych brakuje diamentów. Mając ucznia w podejrzeniu, zaraz ich szuka w jego sypialni. Jakoż znajduje stracone klejnoty. Nad starą skrzynią była dziura w murze i tam były ukryte.

Robert przysięga, że tych diamentów nie schował, ale majster nie wierzy jego przysięgom. Obił chłopca porządnie wypędził, mówiąc, że go dzień szubienicy.

Nazajutrz znów brakło jednego klejnotu i znów jubiler znalazł go w murze. Zaczął się przeto, aby odkryć sprawcę tej kradzieży. Wnet widzi, że sroka, którą uczeń wychował i oswoił, na warsztat poleciała, a wzięwszy jeden diament, zaniósła go do dziury.

Teraz jubiler uczuł żal serdeczny, że biednego chłopca tak niesprawiedliwie skrzywdził. Przyjął go znowu do siebie, obchodził się z nim prawdziwie po ojcowsku, i nie tak łatwo potem drugich posadzał.

Nigdy się ludzi posadzać nie godzi,
To nam i drugim strapienie przywodzi.

Poradnik domowy.

KLUSKI Z MAKI HRE CZANEJ.

Ćwierć kila mąki hreczanej i cztery łyżki mąki pszennej przesuszyć na patelni na ogniu, ciągle mieszając, aby mąka przeschła, a nie zarumieniła się. Potem trochę posolić i wrzącą wodą zarobić na misce, tak, aby ciasto było dość gęste, a nie ciągnęło się. Na gotującą się wodę spuszczać łyżką małe, podłużne kluseczki, gotować 10 do 15 minut, wyjmować łyżką durszlakową, ułożyć na salaterce, obsypać utartym serem i oblać zrumienionym masłem.

ZUPA ZIEMNIACZANA.

Nastawić włoszczyznę niech się podgotuje, następnie wrzucić 10 dużych ziemniaków pokrajanych i sparzonych, a gdy się rozgotują, przetrzeć wszystko przez durszlak i zaprawić kwaśną śmietaną lub masłem z zielenką. Można też zarzucić łazankami lub oddzielnie podać w kostki pokrajaną ususzoną bułkę.

KLUSKI Z BUŁKI.

10 bułek pokrajanych w kostkę polać słoninką lub masłem, ususzyć i lekko zarumienić. Następnie wziąć trzy kwatki mleka słodkiego i 4 żółtka, dobrze rozbić to w garnku i zalać ostudzoną bułką, mieszając, by dobrze mleko wsiąkło. Gdy bułka dobrze napęczniała, wsypać pół kwatki grysiku pszennego, 20 deka mąki oraz pianę z pozostałych białek i wymieszać wszystko razem dobrze. Ręce umoczyć w zimnej wodzie wyrabiać okrągłe kluseczki.

Wrzucać na kipiącą dobrze osoloną wodę. Gdy podejda na wierzch — wyjmować łyżką (powinny kipieć 6 — 10 minut.) Podaje się ze słoninką, kapustą, lub powidłami rozgotowanymi.

Rozmaitości.

OSZCZĘDNY SPOSÓB PALENIA W PIECACH.

Wobec silnych mrozów, trudno jest uzyskać w mieszkaniach odpowiedni stan ciepłoty, zwa-

szcza że umiejętność wyzyskania paliwa jest u nas w zaniedbaniu. Najwięcej ciepła uchodzi kominem, jeśli błędnie obchodzimy się z piecem.

Trzeba zastosować następujące przepisy.

1. Przed rozpaleniem pieca oczyścić dokładnie ruszt z zimnego żużla i popiołu, bo jeśli między żebrami rusztu powietrze niema dostępu, węgiel źle się spali i nie wydziela największego ciepła. Popiół trzeba wygarnąć z popielnika, gdyż utrudnia on wchłanianie ciepła przez ściany i kanały pieca. Kawalki niedopalonego węgla i koksu i drzewa, należy wyjąć z żużli i popiołu i wrzucić do ognia.

2. rozłożyć równo na ruszcie i rozpaść około 400 gramów drzazg drobno połamanych, a na rozpalone drzewo włożyć 4 — 5 funtów węgla w kawałkach, nie większych od jaj; drzwiczki wewnętrzne górne zamknąć.

3. gdy węgiel się rozżarzy, należy drzwiczki górne otworzyć, przesunąć żar pogrzebaczem wgłąb na ruszcie i dorzucić na wolną przestrzeń z przodu resztę przeznaczoną porcji węgla (w cieplejsze dni zimowe około 5 — 6 funtów, zaś do 15 funtów w mroźne i wietrzne dni) tak, by cały ruszt był równo pokryty bez dziur w warstwie węgla. Gdy węgiel się rozżarzy całkowicie (żar bez płomienia), należy szczelnie zamknąć drzwiczki popielnikowe, o ile zaś tego potrzeba przez górne drzwiczki szybko rozgarnąć żar równo na całym ruszcie. Należy uważać, aby paliwo zawsze paliło się tylko na ruszcie, a nie poza nim.

RZECZY WESOŁE.

JAKICH ZAWODÓW UNIKAJĄ KOBIETY?

Berlin, mający przeszło 4 miliony mieszkańców, przeprowadził teraz statystykę, mającą na celu zbadanie, jakich zawodów kobiety unikają. Okazało się, że przeszło połowa całej ludności stolicy Niemiec pracuje: 1384 072 mężczyzn i 799 875 kobiet.

Aptekarek jest tylko 130, aptekarzy zaś 968, introligatorek 1817, szoferów 9, a szoferów 17,284, techniczek dentystycznych 175, gdy techników 1090, optyczek 16, gdy optyków 733, dziennikarek 179, gdy dziennikarzy 1668, jubilerów 160, gdy jubilerów 1147, ogrodniczek 217, a ogrodników 5563 architektek 39, gdy architektów 21 860.

MĘŻU NIE CAŁUJ ŻONY GDYŻ NIE WIESZ, CZY WYBRAŁEŚ SIĘ W PORĘ.

Oryginalna rozprawa odbyła się przed kilku dniami w sądzie angielskim. Sędzia Avory, jeden z najbardziej znanych sędziów orzekł, że mąż nie ma prawa wymagać od żony, by pozwałała całować się w każdej chwili, kiedy mu tylko kaprys przyjdzie.

Chodziło o niejakiego Artura Meehinsa, którego żona oskarżyła o to, że ją pocałował wbrew jej woli. Świadkowie dowiedli, że istotnie wbrew protestom żony namiętny mąż upierał się przy chęci wyrażenia jej swych uczuć.

Pragnąc na przyszłość ukrócić takie wybryki sędzia skazał niesforne go męża na wysoką karę pieniężną.

Wesoły kącik.

Ksiądz: — Niech mi pan powie, panie sędzio, czy nie żal panu nieraz skazywać człowieka na tyle a tyle lat do więzienia?

Sędzia: — To niech mi ksiądz odpowie, jak się czuję, kiedy udziela komuś ślubu na całe życie?